

## Historia Stylu

O.S.T.R.

Ten sam O.S.T.R, prosto z Polski na wejściu  
W oceanie tematów słodko-gorzkich jak grejpfrut  
Daję zwrotki z projektu, lepiej poćwicz jak chcesz tu szacunku  
Jak nie masz na to w sercu warunków  
Weź to stestuj i rzuć w ch., tu nie ma musu,  
Możesz być prawnikiem, lekarzem, kierowcą autobusu.  
Chcę dać wieżowcom trochę luzu na przyszłość,  
Nie ma, że nie nawdychasz się tu kurzu od płyt, bo  
Mam kilka albumów Hip-Hop, kilka, kilka tysięcy.  
To płucze kieszenie jak Milka zęby, tam gdzie nitka bawełny poprowadzi.  
Od zaniedbanych tras, ich nawierzchni dziurawych  
Poprzez las co chce zabić tym co chowa w sobie.  
Nie wiem czemu ten las to park od słowa zdrowie.  
Jak jedziesz dalej człowiek, Teofilów wita,  
Zachodnia strona Bałut dla koneserów weed'a.  
Między blokami ukrywam tu swoją oryginalność.  
Czy sława jest spokoju ostoją? Nie bardzo.  
Dajesz gnojom swój świat, bo tym żyjesz,  
Ale dziś wolą ksero, pseudoamerykański rynek.

ref.

Rymowanie, układanie dźwięków,  
Łódź z tego słynie,  
Rymowanie, układanie dźwięków,  
Wyznaję prawo: kto podrabia ten ginie!

49/91 tam gdzie Teofilów  
Guru nakazał mi tu dawać gandzię do stylu.  
To jak jest ziom, z ilu kręcimy ten Jazz?  
To żaden grzech, stale śmiech towarzyszy mi to, ta miłość.  
To z czasów kiedy jakakolwiek flota była chwilą.  
Tylko ognista woda plus cannabiniol we krwi,  
Z reguły pusty w Mig i nastukany jak Messerschmitt.  
Gdzie te kilogramy pegi? A tu, w moich płucach.  
Kto stroni na Bałutach nie ma znajomych tutaj.  
Wybacz, jaką bym musiał pokazywać prawdę,  
Wiesz te doświadczenia ja nazywam bogactwem  
Wiedzy pierwiastek, mój styl związany z wódką.  
Tu zamiast liceum odwiedzałem studio.  
Studio co wpier....ło mi cały cash,  
Po zgonie wyłapanym na rok porzuciłem Jazz,  
Ale powróciłem w grze, teraz bucha kopsnij.  
To pierwsze LWC, czyli dwie strony historii.  
Styl nabrał formy, dla nas to był przełom.  
Już wolę chodzić głodny, zamiast tworzyć ksero.

ref.

Rymowanie, układanie dźwięków,  
Łódź z tego słynie,  
Rymowanie, układanie dźwięków,  
Wyznaję prawo: kto podrabia ten ginie!

Pamiętam, gdy straciłem rower po przekręcie,  
Dziś ten co zrobił przekręt został konfidentem.  
Takie osiedle, jak każde inne w Polsce,

Gdzie non stop każdy krok ktoś nam niewinnie płacze.  
Niby dziecinnie proste, tu mieszkać, się urodzić.  
Udam, że moja ścieżka nie idzie do Kambodży.  
Wiesz, co bym nie zrobił muszę podziękować Matce,  
Może nie jestem skrzypkami, bo mnie wychował świat ten.  
Mam edukację jakiej nie dało liceum,  
Styl droższy niż ziemia z działkami na Helu.  
Z mic'ami do celu w oparach Holandii.  
LO II si O.S.T.R.y tak powstało katharsis.  
Nie mam dziś tej taśmy, ale chciałbym ją mieć.  
Flow na wolnym u Anioła, że to mogło tak brzmieć.  
Nie wiedziałem, że przez ten freestyle w stanie jestem coś wygrać.  
Flow buja jak na wydmach, bo to bit gra jak zawsze w pulsie twego tętna.  
Tak na Liściastej powstała tu wkrótce epidemia.  
Pamiętam skąd jestem i jaki fach mój,  
A ten styl już znasz, od